

BAJKA O MISIU ODBLASKU

Pewnego deszczowego wieczora dziewczynka imieniem Lenka nie mogła zasnąć. Przewracała się z boku na bok, liczyła barany i ciągle nic. Sen po prostu nie nadchodził. Nagle coś w ciemności błysnęło. Dziewczynka zobaczyła, że obok jej plecaka, który leżał w kącie coś się rusza. Naciągnęła kołdrę na głowę i nasłuchiwała. Wyraźnie coś szeleściło.

-Do odważnych świat należy- pomyślała i ostrożnie postawiła stopę na ziemi.

-Rozdepczesz mnie!- usłyszała czyjś głosik.

-Kto to?- zapytała

-To ja Miś Odblask, tu jestem, na dole, twój plecak mnie przygniół. Mogłabyś bardziej uważać!

-Ale ty przecież nie istniejesz! Jesteś zwykłą, plastikową figurką, którą mama przyczepiła mi do plecaka.

-To skoro mnie nie ma, to z kim rozmawiasz?

Nooo, nie wiem- wyszeptała zdumiona Lenka.

-Jak widzisz żyję sobie i mam się świetnie. Każdego wieczora, kiedy ty już zaśniesz, siadam w oknie i patrzę na ten las za miastem. Marzę o tym, że pewnego dnia, dotrę tam i poznam PRAWDZIWE LEŚNE MISIE.

-To może jutro, po szkole wybierzemy się tam razem-zaproponowała Lenka.

-Mogłabyś to dla mnie zrobić?

-Jasne-rzekła dziewczynka.

-A teraz chodź do łóżka, jutro ważny dzień.

Następnego dnia zaraz po lekcjach, Lena ostrożnie usadowiła Misia na ramieniu i ruszyła w stronę lasu. Dotarła do skrzyżowania i zobaczyła przed sobą przejście dla pieszych. Już chciała wbiec, gdy nad jej uchem Miś Odblask krzyknął:

-Stój! Co robisz? Widzisz przecież, że świeci się czerwone światło! Wtedy nie wolno wchodzić. Możesz wejść, gdy zapali się zielone, a gdy będzie żółte to wtedy trzeba czekać!

-Ja to wiem, ale chciałam, żeby było szybciej.

-Czasami pośpiech może kosztować życie. Nie tylko twoje, ale i czyjeś!

-Dobrze Misiu, mamy zielone, nie denerwuj się tak, idziemy!

-A popatrzyłaś w lewą w prawą i jeszcze raz w lewą stron???? Zawsze trzeba się rozejrzeć przed wejściem na ulicę.

-Popatrzyłam Misiu, możemy iść.

Powoli wyszli z miasta, udając się w stronę lasu. Słońce już zaszło, nad polami zaczęła zbierać się mgła.

-Lenko w plecaku masz kamizelkę odblaskową nałóż ją będziemy bardziej widoczni na drodze. Wprawdzie nie jest jeszcze ciemno, ale ostrożności nigdy za wiele. Kiedy dotarli na leśną polanę, Miś zaczął wołać:

-Hej! Hej! Niedźwiedzie!

-Misiu w lesie nie wolno tak hałasować, wystraszysz zwierzęta-powiedziała Lena.

-Kto tak krzyczy?- dobiegł głos zza krzaków. Lenka mocno przytuliła Misia, który także drżał, nie wiadomo czy z zimna czy ze strachu. Ich oczom ukazał się olbrzymi niedźwiedź, który zbliżał się w ich stronę:

-Czego tu szukacie?

-Witamy, Jestem Lena a to Miś Odblask .Przyszliśmy, ponieważ mój mały przyjaciel marzył o tym, żeby zobaczyć las i spotkać prawdziwego niedźwiedzia, chciał stać się taki jak wy. Potężny i groźny.

-Mój drogi, cieszę się że tu jesteś, ale musisz wracać. Twoim zadaniem jest pilnowanie tej małej dziewczynki i chronienie jej przed niebezpieczeństwami na drodze. To niebywale odpowiedzialne zadanie- niedźwiedź ryknął głośno.

Wtedy Lenka się obudziła, przez chwilę zastanawiała się czy to była prawda, czy tylko sen. Nie wiedziała tego do końca, ponieważ w ręku trzymała swego plastikowego Misia, który uśmiechał się do niej tajemniczo.

Koniec